GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedz.“, „Życie Młodzieży“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątk. świąt. Abonament mieś. 1,60 mk., z odn. w dom 1,96 mk. Do Polski 5 zł. Wpłacić należy na konto nasze w Banku Przemysłowców w Toruniu.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 f. za 3-milim. wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 50 fen. Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2 364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok XLIII. Olsztyn, na piątek 15-go lutego 1929 r. Nr. 38

Państwo kościelne

Fakt, jaki kardynał sekretarz stanu zakomunikował onegdaj akredytowanym przy Watykanie przedstawicielom państw należy do najdonioślejszych wypadków w dziejach zarówno Kościoła, jak i Europy. Sytuacja niezmiernie przykra i ciężka, w jakiej od lat 59 znajdowała się Głowa Kościoła katolickiego, sytuacja, z której — zdało się przez tak długi czas — niema wyjścia, została zakończona, a z nią i nowe, a tak długotrwałe, choćdobrowolne więzienie papieży w Watykanie. Zjednoczenie kraju włoskiego przeprowadzone w r. 1860 pozbawiło papieży dwóch trzecich ich posiadłości, ale zostawiło im jeszcze na lat 10 Rzym i kampanję rzymską. Kiedy zaś w roku 1870 przez wyłomy w Porta Pia wkroczyli do Rzymu zwycięscy głosiciele zjednoczenia Włoch i uczynienia z Rzymu stolicy zjednoczonego królestwa, nie zdołali znaleźć właściwej formy dla stosunku państwa włoskiego do Watykanu, który nie uznał formalnie nigdy norm, jakiemi państwo to określiło swój stosunek do Głowy Kościoła.

Dla tych, którzy tworzyli przed 70 laty zjednoczone Włochy, państwo kościelne i władza świecka papieży wydawały się być jedną z głównych przeszkód do osiągnięcia narodoweog ideału, a nastroje liberalne i antykościelne, tak silne w tym ruchu kazały im tem mocniej uderzać w papiestwo w imię niszczenia klerykalizmu. W żadnem też chyba państwie rządy i organa państwowe były tak dalekie od wszelkich wpływów kościelnych, jak w liberalnych Włoszech. A mimo to przecież czas robił swoje i coraz liczniejsze, w czasie wymierania dawnych pokoleń, stawało się koło tych, dla których dotychczasowy stosunek państwa do papieża stawał się niezrozumiałym. To nowe pokolenie nie lękało się już o jedność Włoch, a tem silniej odczuwało szkody, wynikające dla państwa włoskiego z zerwania z papiestwem, które zrośnięte z Rzymem i ziemią włoską, z natury rzeczy mogło blaskiem swym opromienić i królestwo włoskie; tymczasem stosunek do papiestwa zamiast być czynnikiem siły, był czynnikiem słabości polityki włoskiej, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych.

Nie ulega żadnej kwestji, że i w Watykanie zwolna znajdował zwolenników prąd, iż należy nie opierać się takiemu uregulowaniu stosunku między państwem włoskiem a kurją papieską, które przy wszelkich ofiarach ratowałoby przecież kardynalną zasadę suwerenności świeckiej i niezależności papiestwa. Nie była to jednak sprawa łatwa, zarówno ze względu na liczne czynniki obce, skrupulatnie obserwujące stosunek Watykanu i Kwirynału, w szczególności na Francję i Austrję, jak i brak przez długi czas takiego kierowniczego czynnika w państwie włoskiem, któryby tego rodzaju program mógł zrealizować i zarzucił wszelkie próby sformułowania tak stosunku Watykanu do Włoch, by jak się ktoś wyraził, papież stał się nadwornym biskupem króla włoskiego. — Kardynał Gasspari, który bezwątpienia jest głównym po stronie kurji twórcą programu wyjścia poza mury Watykanu, który spodziewał się podobno, że tak rozwijający się przed i po wojnie ruch katolicko-ludowy „popolari“ stworzy podstawy do porozumienia, doczekał się wreszcie partnera w osobie Mussoliniego, który — i to charakteryzuje trudności położenia — dopiero w siódmym roku swych rządów przeprowadzić mógł rozwiązanie kwestji rzymskiej.

Zwrot ten przynosi ogromne korzyści i dla Włoch, które przy swoich 40 miljonach katolików rwa się do roli pierwszego katolickiego mocarstwa i którym nie staje dziś już na tej drodze habsburska Austrja, ani stanąć może dawniejsza Francja.

Kwestja rzymska przestaje istnieć, a twórcy tej zmiany zyskują historyczne tytuły w dziejach Europy. Rozwiązanie jej, nad którem mozoliło się tylu włoskich i obcych mężów stanu, stanowi też niewątpliwie jeden z najdonioślejszych sukcesów politycznych Mussoliniego.

Prasa całego świata poświęca temu ważnemu aktowi historycznemu dużo uwagi. W Rzymie samym odbywają się radosne uroczystości. Ojciec św. poraz pierwszy w niedzielę ukazał się licznie zgromadzonej publiczności, udzielając jej swego apostolskiego błogosławieństwa.

W okowach mrozów

Mróz nawt w Zurychu.

Genewa. Fala zimna, która nawiedziła całą Europę, nie ominęła również Szwajcarji. Donoszą z Zurychu, iż zanotowano tam temperaturę minus 19 stopni. Jezioro Aegery całkowicie zamarzło.

Biała śmierć w Finlandji.

Ryga. Donoszą z Helsingforsu, iż w całej Finlandji panują silne mrozy. Wiele osób poniosło śmierć z powodu zamarznięcia. W pobliżu miejscowości Towastebusa temperatura spadła do 45 stopni poniżej zera. Rtęć w termometrach zamarza.

Śnieżyce w... Turcji.

Angora. W Turcji szaleje bardzo silna śnieżyca. Pociągi muszą zatrzymywać się w drodze. Już od wielu lat nie zanotowano tu tak groźnej zimy.

Trudności komunikacyjne w Grecji.

Ateny. W niektórych okolicach Grecji według otrzymanych tu wiadomości warstwa śniegu dosięga grubości 3 metrów. Donoszą o całym szeregu trudności komunikacyjnych.

Wyjątkowo ostra zima w Bośni.

Białogród. Według wiadomości nadeszłych z Bośni panują tam wprost, jak na tamtejsze warunki, nieprawdopodobne zimna. Temperatura dochodzi do minus 31 st. W Gospicz, małem miasteczku w północnej Dalmacji, zanotowano nawet temperaturę minus 35 st. „Orient Express“ kursujący między Białogrodem i Konstantynopolem przyszedł z 8-godzinnem opóźnieniem.

W Bichacz stado wilków dotarło do rynku, tak że znajdujący się tam posterunkowy policyjny musiał odstraszyć je strzałami.

52 stopni zimna na Syberji.

Moskwa. Temperatura utrzymuje się przez cały czas na poziomie minus 28 do minus 34 stopni. Lekcje i wykłady w szkołach i na uczelniach zostały zawieszone.

Z prowincji nadchodzą katastrofalne doniesienia o coraz to dalszym spadku temperatury. W Rosji europejskiej najniższa temperatura notowana była w Iwanowie Wozniesieńskim minus 52, i Archangielsku minus 57 stopni.

W Moskwie zanotowano w jednym tylko dniu osiemdziesiąt kilka wypadków ciężkich odmrożeń.

Na szlaku Warszawa — Kraków pękła szyna.

Warszawa. Na stacji Płyćwia wydarzyła się katastrofa kolejowa, skutkiem czego ruch pociągów na linji Warszawa—Kraków uległ sześciogodzinnej przerwie. Gdy do stacji podchodził pociąg towarowy od strony Skierniewic, rozległ się nagle **ogłuszający huk.** Pękła szyna w odległości 50 metrów od zwrotnicy.

Niebezpieczeństwo zauważył zwrotniczy Jan Tuchalski i począł dawać sygnały maszyniści nadjeżdżającego pociągu, który jednak ostrzeżeń nie zauważył. Pociąg wpadł na pękniętą szynę. Wagony spiętrzyły się i kilka z nich uległo zupełnemu rozbiciu. Zatarasowany tor udało się oczyścić dopiero po 6 godzinach.

Wstrętna napaść na polskich dostojników kościoła katolickiego

Berlin. Nacjonalistyczny „Tag“ zamieszcza na naczelnem miejscu niesłychany atak na ks. kardynała Hlonda i ks. biskupa Lisieckiego p. t. „Narzędzia w ręku Polski“.

Z racji objęcia w swoim czasie przez obecnego ks. Prymasa diecezji śląskiej pisze „Tag“, że ks. arcybiskup Hlond, były generał Salezjanów, nie miał pojęcia o kierownictwie diecezją i nie znalazł też wśród swoich podwładnych nikogo, ktoby się na tem znał.

Powodem artykułu jest zawieszenie w czynnościach niemieckiego ks. proboszcza Buschmanna. Jest bardzo dziwne, że czołowy organ zagorzałego protestanta Hugenberga zaczyna się nagle mieszać do spraw katolickich.

Przegląd polityczny

Polska

Rozwój przemysłu lotniczego.

Warszawa. ATE. Pułkownik Rajski, szef lotnictwa wojskowego, w oświadczeniu swem, które publikują dzienniki, stwierdza postęp i coraz lepszy rozwój przemysłu lotniczego w Polsce. Przemysł ten, walcząc ze znacznemi trudnościami w ciągu ostatnich lat, umocnił swą pozycję i wytwarza coraz lepiej rozmaite części, które są potrzebne dla budowy samolotów.

Drugi projekt zmiany konstytucji.

Warszawa. ATE. Klub Narodowy wystąpił z własnym projektem zmiany konstytucji polskiej, który jednakowoż bardzo zbliżony jest do projektu, złożonego w sejmie przez Blok Rządowy (B. B.) Klub domaga się przedewszystkiem ograniczenia proporcjonalności przy wyborach ze względu na specjalne warunki, w jakich się znajdują poszczególne województwa. Pozatem domaga się, ażeby połowa członków senatu składała się z przedstawicieli korporacyj zawodowych i gospodarczych. Połowa zaś ma pochodzić z wyboru. Zgodnie więc z żądaniem Klubu Narodowego do senatu mieliby wejść prawnicy, lekarze, nauczyciele itp.

Wymiana więźniów.

Warszawa. W najbliższym czasie ma być dokonana wymiana większej partji więźniów politycznych między Polską a Sowietami.

Sejm śląski rozwiązany.

Warszawa. Na podstawie uchwały Rady Ministrów p. Prezydent Rzplitej podpisał w dniu 12 b. m. następujące zarządzenie:

Na podstawie art. 22 ust. 1 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1922 r., zawierającego statut organiczny województwa śląskiego, rozwiązuje z dniem dzisiejszym sejm śląski z powodu upływu czasu, na który został wybrany. Podpisy.

O przystąpienie do paktu Litwinowa Finlandji i Litwy.

Warszawa. ATE. Prasa donosi z Moskwy, że według nadeszłych tam wiadomości rząd Finlandji oraz rząd Litwy mają zamiar podpisać również dodatkowy protokuł do paktu Litwinowa, który zainicjował Litwinow. Termin podpisania protokułu przez te państwa nie jest jeszcze ustalony. W dniu dzisiejszym odbył dłuższą konferencję przebywający w Moskwie delegat Rumunji poseł Davilla z Litwinowem, podczas której omówione zostały wszystkie sprawy z zakresu stosunków rumuńsko-sowieckich. Wyniki konferencji nie zostały jednak sprecyzowane w jakiejś wiążącej formie.

Niemcy

Najwyższy czas zawrzeć z Polską traktat handlowy tak woła gazeta niemiecka.

Berlin. ATE. „Vossische Zeitung“ zamieszcza obszerny artykuł swego korespondenta wrocławskiego, który zajmuje się przełomem, jaki nastąpił na Górnym Śląsku. Korespondent podkreśla z zadowoleniem uspokojenie polsko-niemieckich stosunków przemysłowych, które doprowadziło do szeregu umów wywozowych i przywozowych oraz uzgodnienia cen, co ułatwia przyszły traktat handlowy. Korespondent podkreśla w dalszym ciągu, że już jest najwyższy czas dla doprowadzenia do skutku traktatu handlowego tembardziej, że na polskiej części Górnego Śląska zmieniło się w ciągu ostatnich lat

i pomimo wojny celnej z Niemcami wiele na korzyść. Rok 1928 przyniósł polskiej produkcji o wiele większy rozwój, aniżeli produkcji niemieckiej, to też owi fałszywi prorocy, którzy liczyli się z tem, że po niezwykle pomyślnej konjunkturze roku 1926 nastąpi bardzo silny upadek, grubo się przeliczyli. Fakt rozwoju polskiego przemysłu górniczego należy w pierwszym rzędzie przypisać daleko idącemu wykorzystaniu polskiego rynku wewnętrznego przez polski węgiel tak, iż rynek wewnętrzny pokrywa 60 procent ogólnej polskiej produkcji i w ten sposób może węgiel polski konkurować z węglem angielskim i to nietylko na rynku międzynarodowym, ale nawet w krajach skandynawskich, gdzie spotyka się z niezwykle silnym naporem produkcji angielskiej. Jeszcze większy rozwój zaznacza się w polskim przemyśle żelaznym i to zwłaszcza pod koniec ubiegłego roku, gdyż w tym okresie przekroczyła produkcja polska nawet stan przedwojenny. Jeżeli się weźmie pod uwagę całokształt produkcji polskiej tak w zdobywaniu węgla jak też w fabrykacji stali i produktów stalowych, okazuje się, że wynosi ona 80 procent produkcji przedwojennej, podczas kiedy produkcja niemiecka wynosi tylko 64%. W ten sposób tłumaczy się, — kończy korespondent „Vossische Zeitung" — bardzo pomyślna gospodarka na polskim Górnym Śląsku, a w związku z planami amerykańskiego koncernu Harrinama można się spodziewać nowych i wielkich inwestycyj, które podniosą jeszcze bardziej pomyślną konjunkturę na Górnym Śląsku.

170 miljonów marek dla Prus Wschodnich.

Berlin. Według informacyj „Demokratische Dienstzeitung" zasięgniętych ze strony miarodajnej, zasiłki, udzielone przez rząd Rzeszy i rząd pruski na rzecz pomocy dla Prus Wschodnich wynoszą dotychczas 170 miljonów marek.

Przed rozpatrywaniem projektu budżetowego.

Berlin. ATE. Projekt budżetowy na rok 1929 będzie rozpatrywany w Reichstagu z końcem bieżącego miesiąca lub z początkiem marca. Obecnie zajmuje się badaniem projektu budżetowego komisja rady państwa.

Na cześć Ojca św.

Berlin. ATE. Z okazji 7 rocznicy wstąpienia na tron papieski Piusa XI odbyła się dziś w Berlinie w katedrze Św. Jadwigi uroczysta msza św. pontyfikalna, celebrowana przez nuncjusza papieskiego kardynała Pacelliego. Na mszy zjawili się reprezentanci rządu oraz wiele osobistości politycznych z niemieckich sfer katolickich.

Polityka zagraniczna Anglji.

Berlin. ATE. „Vossische Zeitung" zamieszcza artykuł przywódcy angielskiej „Labour Party" byłego premjera Mac Donalda o polityce zagranicznej Anglji, który ze względu na zbliżające się wybory do izby gmin, zasługuje na szczególną uwagę. Mac Donald podkreśla, że polityka zagraniczna jego partji zmierza do utrwalenia pokoju w Europie i do zorganizowania współpracy międzynarodowej. Głównem zadaniem angielskiego podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych powinno być przeciwdziałanie wszelkim możliwościom, które mogą sprowadzić wybuch wojny. Czas już nadszedł, ażeby zlikwidować skutki katastrofy światowej, wycofać z Nadrenji wojska okupacyjne, uregulować kwestje reparacyj i długów międzysojuszniczych. Rosja powinna być traktowana realnie i nie wolno wobec niej prowadzić polityki zniecierpliwienia oraz polityki groźb. Anglja związana jest z kontynentem nie jako sojusznik, lecz jako państwo europejskie. Powinna prowadzić politykę szczerą i pełną godności. Tylko wówczas zdobędzie więcej poważania i wpływów. W zakończeniu swego artykułu Mac Donald wypowiada się za wzmocnieniem niezależności Ligi Narodów. Komisja mandatowa Ligi musi się zdobyć na odwagę, żeby nazywać rzeczy po imieniu. Również skargi mniejszości winny być poddane pewnej dyskusji. Co się tyczy stosunków między Anglją a Stanami Zjednoczonemi, to taki błąd jakim jest umowa wojskowa angielsko-francuska, nie powinien się powtórzyć więcej. Te nieporozumienia, jakie istnieją między obu wielkimi narodami anglosaskiemi, muszą być usunięte na drodze szczerej dyskusji.

Z obrad rzeczoznawców reparacyjnych.

Berlin. ATE. Organ Stresemanna „Deutsche Allgemeine Zeitung", omawiając przebieg pierwszego tajnego posiedzenia paryskiej komisji rzeczoznawców reparacyjnych, zaznacza, że już na początku wyłaniają się trzy grupy. Grupa niemiecka pod przewodnictwem dr. Schachta żąda dokładnego zbadania zdolności płatniczej Niemiec, podkreślając, że świadczenia niemieckie muszą utrzymywać się w granicach możliwości gospodarczych. Drugą grupę stanowią aljanci, którzy podtrzymują w całej rozciągłości swoją zasadę i kładą silny nacisk na uregulowanie świadczeń niemieckich. Trzecią grupę tworzą delegaci amerykańscy, którzy zachowują wprawdzie pewną rezerwę, podkreślając jednakowoż z drugiej strony, że problem reparacyjny jest zagadnieniem czysto-gospodarczem i finansowem. „Berliner Tageblatt" donosi z Paryża, że pierwsza generalna debata komitetu ekspertów ma charakter zupełnie ogólny i służy tylko osobistemu zbliżeniu się członków komisji. Dziś nie można jeszcze pokładać zbyt wilkich nadziei, o ile chodzi o atmosferę porozumienia, gdyż dopiero w chwili, kiedy mowa będzie o wzajemnych ustępstwach, wykaże się, czy nadzieje związane z komitetem paryskim mają realne podstawy. Socjalistyczny „Abend" podnosi z zadowoleniem ton lewicowych kół francuskich a zwłaszcza oświadczenie wybitnego socjalisty francuskiego Leona Bluma, który zapewnia, że eksperci są, chcąc nie chcąc, zmuszeni do doniesienia powodzenia.

Niemcy o stosunkach polsko-sowieckich.

Berlin. Nacjonalistyczna „Deutsche Tageszeitung" omawiając sprawę paktu granicznego między Sowietami a Polską, Rumunją i dwoma państwami bałtyckiemi dowodzi, że pakt ten stwarza właściwie tylko stan zawieszenia broni w stosunkach polsko-sowieckich. Pakt ten jest wielkim politycznym sukcesem Sowietów, które zmusiły Warszawę do zaciągnięcia zobowiązań pokojowych. Sukcej ten Sowietów całkowicie wystarczy. Moskwa czuła się zaniepokojona intensywnemi przygotowaniami wojennemi, prowadzonemi przez Polskę i Rumunję pod kerownictwem generała Le Ronda. Niebezpieczeństwo tych przygotowań wobec podpisania paktu jest cokolwiek zmniejszone o ile zobowiązania moralne posiadają jakiekolwiek znaczenie. Sowiety zresztą nie posiadają żadnych iluzji co do praktycznej wartości paktu i wiedzą o tem, że Polska łatwo narusza traktaty. Nie wolno się jednak dziwić, jeżeli by Polska w najbliższym czasie rozpoczęła szeroką akcję propagandową w celu pozyskania także niemieckiego podpisu dla paktu Litwinowa. W Warszawie nie rzucono jeszcze myśli o Locarnie wschodnim.

Konferencja rzeczoznawców reparacyjnych otwarta.

Paryż. Komisja rzeczoznawców reparacyjnych odbyła swe pierwsze oficjalne posiedzenie. W ostatniej chwili za miejsce obrad obrano hotel Jerzego V., hotel Astorja bowiem nie ukończył przygotowań na czas. Obrady odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Według wydanego późnym wieczorem komunikatu przewodnictwo komisji objął delegat francuski gubernator Moreau, a nie Amerykanin Owen Young. Sekretarzem obrano amerykańskiego rzeczoznawcę Bathe.

Komisja postanowiła pozatem wysłać telegram do gen. Dawesa.

Paryż. Generalny agent reparacyjny Parker Gilbert złożył pożegnalne wizyty członkom komisji reparacyjnej i wyjechał do Berlina. Parker Gilbert przed wyjazdem oświadczył, iż pozostaje do dyspozycji komisji.

Głosy opinji francuskiej.

Paryż. W dniu rozpoczęcia prac konferencji rzeczoznawców reparacyjnych prasa paryska poświęca jej artykuły wstępne.

W „Petit Parisien" Seydoux pisze, iż liczba i wysokość niemieckich rat rocznych zależeć będzie od tego, w jakim zakresie Niemcy będą mogły zadowolić potrzeby wierzycieli, nienaruszając przez to swej zdolności płatniczej. „Journal" oświadcza, iż obrady nie mogą wypaść na niekorzyść Francji, gdyż w braku lepszego rozwiązania zawsze jest możliwość pozostania przy postanowieniach planu Davesa.

Opinja angielska.

Londyn. Z okazji rozpoczęcia obrad komisji rzeczoznawców reparacyjnych „Times" raz jeszcze określa punkt widzenia angielski. Niemcom zostanie postawione żądanie zapłaty sumy, która odpowiada wysokości długów sojuszniczych w Ameryce, t. zn. kapitału 44 miljardów marek bez odsetek, ponadto zaś pewnego odszkodowania za zniszczone tereny we Francji. „Daily Mail" stwierdza, iż każde usiłowanie obniżenia udziału angielskiego w niemieckich reparacjach zostanie odrzucone z całą stanowczością, gdyż wysokość opodatkowania w Anglji na głowę jest prawie trzy razy większa niż w Niemczech.

Rosja

W sprawie paktu granicznego.

Berlin. (A. T. E.) Moskiewski korespondent „Vossische Zeitung" donosząc o nastrojach moskiewskich po podpisaniu paktu granicznego zaznacza z zadowoleniem z jakiem opinja komunistyczna odnosi się wobec sukcesu polityki Litwinowa. Znaczenie paktu granicznego polega wyłącznie na jego geście demonstratywnym, który uwydatnia wolę pokojową Sowietów. Pozatem jest podpisanie paktu Litwinowa sukcesem także z tego względu, iż przyszłe zbrojenia Polski i Rumunji nie będą się już mogły powołać się na niebezpieczeństwo rosyjskie.

Hiszpanja

Dyktator Hiszpanji protestuje przeciw przesadnym wiadomościom.

Madryt. W nocie urzędowej rządu hiszpańskiego do swych przedstawicieli zagranicznych Primo de Rivera protestuje przeciw przesadnym wiadomościom prasy zagranicznej o wypadkach w Hiszpanji.

Premjer wskazuje na to, że przy ostatnim puczu artyleryjskim chodzi o wypadek, który był na porządku dzinnym w Hiszpanji w połowie ubiegłego stulecia, kiedy sfery antypatrjotyczne, do jakich zalicza korpu oficerski artylerji zbuntowały się przeciw władzy państwowej.

Jako dowód, że w Walencji nie zakłócono pokoju, przytacza Primo de Rivera, że w ostatnią niedzielę rozegrano w Walencji zawody o mistrzowstwo Hiszpanji w piłce nożnej, na których było 30 tysięcy widzów.

Primo de Rivera dodaje, że właśnie koła robotnicze odrzuciły wszelką wspólność ze spiskowcami i domagały się ich surowego ukarania w interesie spokoju publicznego w kraju.

Należy zaznaczyć, że w pierwszym rzędzie dzienniki francuskie nie znały umiarkowania w po-

---

Wierna Rózia

czyli

zwycięstwo wiary katolickiej.

Powieść współczesna.

Tłumaczył z czeskiego Karol Miarka.

10)

— Właśnie przychodzi mi na myśl — rzekł jeden z obecnych — piękny wypadek. Nie powinienem go wprawdzie teraz opowiadać, ale wybaczycie mi bracia, jest on bowiem nader pouczający. Niedaleko, we wsi S., był przed niewielu laty bardzo dobry margrabia, a przytem lubiący żarty. Zdarzyło się, że razu pewnego żebrak jakiś z twarzą, zarostem pokrytą, prosił go o jałmużnę, przyczem pan ów spostrzegł, iż żebraka czuć było gorzałką. Margrabia przypatrzył się dobrze przybyszowi i widzi, że z pod brody wygląda twarz gładka, lecz czerwona. Gdy tak miłosiernie patrzy na żebraka, wszedł właśnie pisarz do pokoju, zlecił mu przeto pan nieznacznie, aby natychmiast posłał po majstra Brzytewkę. Nim tenże nadszedł, słuchał margrabia z cierpliwością skargi żebraka.

— Tak, tak, mój staruszku — rzekł — są to złe czasy, starych ludzi nikt do pracy nie najmuje, a atego musicie sobie u dobrych ludzi od domu do domu kawałek chleba uprosić. I ja was także obdarzę, tylko poczekajcie, aż mój pisarz wroci.

Kiedy pisarz przybył z golibrodą, rzekł margrabia:

— Proszę was, ogólcie tego staruszka aby odmłodniał i nie potrzebował chodzić żebrać.

— Ależ proszę — zawołał zdziwiony żebrak — panie margrabio nie czyńcie mi tej hańby.

— Czy to hańba — odpowiedział margrabia — chodzić z ogoloną twarzą? Usiądź, bo nie wyjdziesz stąd inaczej jak ogolony.

Żebrak musiał usiąść i w kilka minut wyglądał nie do poznania. Puścił margrabia żebraka i patrzał za nim, czy stanie gdzie po żebrocie u jakich drzwi lub okna; tenże jednak uciekał ze wsi o mało nóg nie połamał.

Ledwo opowiadający skończył mówić, gdy w tem przybiegł zadyszany Rudolf, pytając się już z daleka, czy parobek został przy życiu.

— Spojrzyj pan, jak wygląda — odpowiedzieli mu ludzie — jakżeby mógł żyć?

— Przeklęta gorzałka! — zawołał Rudolf. — Widziałem, że stał przed żydowską karczmą, lecz nie spodziwałem się, że się upije.

— Niejeden — odezwał się ktoś z przytomnych — wchodzi do karczmy i wcale nie myśli się upić, lecz sposobność towarzystwo i rozwoma dodają ochoty, że się chętnie zasiedzi, pije, aż się upije. Prosty człowiek nie umie sobą władać i nie może się całkiem zrzec gorzałki; jeżeli wypiwszy kwaterkę, chce uciec z karczmy, rzeknie mu towarzysz: Ej! bracie, jeszcze jedną kwaterkę, cóż tu mamy na świecie, niczego nie użyjemy. Żydek namawia i przytakuje. Pije się więc drugą kwaterkę, i gorzałka sama więcej nęci. Oprócz tego przychodzą inni miłośnicy gorzałki, druh pije do druha, i tak się siedzi, aż z obecnych nikt nie jest trzeźwy, tylko żyd, który, kiedy pijacy zapłacić nie mogą, zapisuje ich dług kredą na tablicy, mówiąc: Adyś ja wam poczekam, to przecież nie taki wielki pieniądz; co to jest dla gospodarza, chałupnika, wyrobnika, wypijecie co dzień za czeski, czy to wiele?

— Ale każdego grosza marnie wydanego jest szkoda — mówił dalej opowiadający — ileż to czeskich do roku się zbierze! Gdyby każdy miał płacić rocznie 36 marek więcej podatku, coby to było za narzekanie i lament! A żydowi chętnie zaniesie więcej, grosz po groszu bez narzekania.

Żydzi bogacą się na chrześcijanach, a chrześcijanie ubożeją; a znowu gmina, w której się gorzałki nie sprzedaje, wnet wyróżnia się od innych dobrobytem.

— To prawda — rzekł na to inny — niechaj jedna osoba tylko trzy fenygi dziennie przez rok przynosi żydowi, to uczyni 9 marek na rok. Jeżeli więc w gminie jest 500 osób, to żyd zarabia więcej niż 4 500 marek. Jeżeli 500 osób wypije dziennie po 6 fen., to żyd zarabia rocznie 9 000 marek. Ileż to wydatków można tymi pieniędzmi opędzić, ileż to ubogich ludzi i sierót wyżywić!

Po tej smutnej przygodzie, jaka się zdarzyła parobkowi, postanowił Rudolf już więcej nie pić gorzałki, tem więcej, aby nie dać złego przykładu swemu Wilusiowi.

— Nie chcę, aby był pijakiem, ale człowiekiem porządnym i cnotliwym.

Biorąc często synka na ręce, śpiewał, aż się po izbie rozlegało, tak iż go Rózia musiała napominać, aby cokolwiek na domowników zważał.

Nie mniejsza była też radość Rudolfa, gdy po roku Bóg znowu rodzinę jego pomnożył chłopcem, któremu dano na imię Wojciech

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ołc 185|k|99

dawaniu wiadomości o zajściach w Hiszpanji. Spokoju nie zakłócono ani w Madrycie ani w Barcelonie lub żadnem innem większem mieście hiszpańskim. Ludność nie interesowała się wcale wypadkami, gdyż niebezpieczeństwo dla rządu nie było groźne, ponieważ policja na czas wykryła spisek.

Ku powszechnej uwadze

Termin otwarcia PWK nastąpi nieodwołalnie 16 maja r. b.

Wobec pojawiających się tu i owdzie pogłosek, jakoby termin otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej miał być przesunięty, Dyrekcja podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że otwarcie Wystawy nastąpi nieodwołalnie w ustalonym terminie 16 maja r. b.

Podkreślić należy, że niema najmniejszych powodów do szerzenia tego rodzaju wieści, które zaszkodzić nam mogą w opinji publicznej zagranicy i utrudnić normalny tok pracy czynników organizacyjnych Wystawy.

Wszelkie prace budowlane na terenach Wystawy odbywają się w ściśle określonym i nieprzekraczalnym terminie i znstały lub zostaną do przyjęcia eksponatów na czas wykończone. Wobec panujących obecnie mrozów i ustania prac murarskich odbywa się normalny tok pracy wewnątrz gmachów i pawilonów wystawowych, gdzie zatrudnionych jest około tysiąca robotników. Dalej w pracach, związanych z przygotowaniem stoisk pod eksponaty, zatrudnionych jest w warsztatach ciesielskich, stolarskich, ślusarskich itp. około 2 000 robotników. Nad wszystkiemi pracami budowlanemi i ich postępem odbywa się co dwa tygodnie ścisła kontrola, która pozwala w porę zapobiec wszelkim odchyleniom terminarza.

Niezależnie od robót budowlanych normalny przebieg mają prace instalacyjne, malarskie i dekoracji wnętrz. Budowa pawilonów lekkiej konstrukcji, wystawców prywatnych, dla których termin zakończenia prac ustalony jest na dzień 1 marca również będzie dopilnowana i na czas wykończona.

Z powyższego stanu rzeczy wynika więc, że niema najmniejszych powodów, któreby się przyczynić mogły do odroczenia terminu otwarcia Wystawy.

Udział Izb Handlowych polsko-zagranicznych w PWK.

Dnia 5 lutego r. b. odbyła się w gmachu administracyjnym Powszechnej Wystawy Krajowej konferencja z przedstawicielami Izb Handlowych polsko zagranicznych, na której szczegółowo omówiono i ustalono sprawę udziału Izb polsko-zagranicznych w PWK oraz współpracę ich w propagandzie zagranicznej na rzecz Wystawy.

W konferencji wzięli udział pp.: L. Kotnowski, prezes Izby Polsko-Amerykańskiej, St. Arct, wiceprezes, W. Ostrowski, dyr. Izby Polsko-Francuskiej dr. Borawski, dyr. Izby Polsko-Rumuńskiej, dr. Peczewski, dyr. Izby Polsko-Italskiej, P. Lisowski, dyr. Izby dla Bliskiego Wschodu, adwokat Skalski, prezes Izby Polsko-Greckiej oraz przedstawiciele Zarządu i Dyrekcji PWK.

W dyskusji zastanawiano się nad udziałem Izb w Wystawie i uruchomieniem specjalnego biura informacyjnego, w którem reprezentanci poszczególnych Izb, znający dokładnie teren ich działalności, mogliby udzielać wyczerpujących informacyj o możliwościach eksportowych.

W sprawie propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej zagranicą, reprezentanci Izb oświadczyli gotowość jaknajszerszej pomocy w propagandzie, zobowiązując się do dostarczenia adresów organizacyj gospodarczych i wybitnych osobistości zagranicznych, rozsyłki ulotek, prospektów, plakatów i t. d.

Kronika.

Olsztyn, dnia 14 lutego 1929.

Kalendarz na piątek: Faustyna i Jowita, mm.
Wschód słońca o godz. 7,20; zachód o godz. 17,10.

Wieczór teatralny w Olsztynie.

Stosownie do zapowiedzi odbył się ubiegłej niedzieli z ramienia Związku Towarzystw Młodzieży w Olsztynie wielki wieczór teatralny i balowy. Mimo syberyjskich mrozów, dochodzących do 30 stopni ściągały liczne rzesze ludu — przeważnie młodzieży — do Olsztyna. Wnet się sala hotelu Concordji napełniła publicznością, przybyłej z bliska i daleka na przedstawienie polskie. Nie jest pustem twierdzeniem, iż gdyby nie niesłychany mróz, tłumy publiczności zalałyby nie tylko salę ale i przyległe pokoje hotelu naszego.

Odegrane zostały 3 sztuczki teatralne. Pierwszą sztuczką pod tytułem: „Doskonała kuchmistrzyni" odegrało towarzystwo młodzieży z Nowej Kaletki. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że młodzież ta poraz pierwszy występowała na scenie, to przyznać trzeba, że wywiązała się dobrze z swego zadania. Podziwiano zwłaszcza czystą wymowę amatorek. Niecoś więcej swobody w ruchach wpłynęłoby dodatnio na przebieg sztuki. Bądź co bądź, pierwszy występ młodzieży naszej z Nowej Kaletki był żywo oklaskiwnay. Tak p. Tesznerówna, która teatr wyćwiczyła jak i amatorki nie szczędziły trudów i mozołów, by się godnie przygotować do pierwszego występu. Pełne uznanie należy im się za to, że

Ciężkie mrozy
panują nietylko w Europie lecz także i w Ameryce. Na obrazku naszym widzimy jak pasażerowie okrętów kursujących na rzece Hudson, przechodzić muszą po lodzie do wybrzeża.

mimo tego strasznego mrozu przebyli 30 klm. drogę do Olsztyna.

Drugą sztuczkę pod tytułem: „August zbawcą" odegrało towarzystwo młodzieży z Szafalda, pod kierownictwem p. Jadzi Brzeszczyńskiej. Swobodna gra świadczyła o zdolnościach aktorskich i dobrem przygotowaniu amatorów. Widownia trzęsła się od śmiechu i żyła życiem sceny. To samo powiedzieć można o młodzieży z Gietrzwałdu, która pod kierownictwem p. Zientarówny odegrała sztuczkę: „Złote pantofelki". Trudności aktorskie pokonywano i w tej sztuce z niezwykłą łatwością i swobodą, jak gdyby nie chodziło o grę, lecz o rzeczywistość. Wyróżniły się w tej sztuce także 4 pięknie przybrane krakowianki, lekko i swobodnie obracające się na scenie. Zresztą nie będziemy sławić nikogo z osobna, lecz wszystkim odrazu wyrażamy nasz respekt dla ich umiejętności i prosimy o częstsze zawitanie do Olsztyna.

Po teatrze nastąpiła wesoła zabawa taneczna.

Wieczornica, organizacja której spoczywała na barkach p. Lubomirskiego udała się znakomicie. Uznanie za to tak organizatorowi, jako i dzielnym reżyserkom i zdolnym a chętnym gronom amatorskim.

— **Największą radością** kulturalnego człowieka jest po skończonej pracy wieczorem zasiąść spokojnie do stołu i czytać gazetę. Zdolności przyrodzone umysłu rozwinąć się mogą w człowieku tylko przez nieustanną pracę rozumu. Tę gimnastykę codzienną umysłową daje nam w ciekawej i przyjemnej formie gazeta. Rozwój gazeciarstwa jest wynikiem rozwoju kultury ludzkości i przyczynia się w dalszym ciągu do coraz dalszego postępu kultury. Kto przeto nie jest przeciwnikiem kultury i postępu — kto się zalicza do światłych ludzi, kto wreszcie zdobyć sobie chce szeroki pogląd na świat i ludzkość — ten czytać będzie ochoczo gazetę codzienną.

Ty, drogi Czytelniku, jesteś Polakiem, przeto rzeczą prostą jest, że czytać powinieneś twoją polską „Gazetę Olsztyńską". Od 15-go do 25-go lutego listonosze zbierać będą przedpłatę, więc nie prześpij terminu.

— **Wczorajszej nocy** spadł obficie drobny śnieg. Ponieważ w czasie tym panował także ostry wiatr, zawiane zostały drogi i tory kolejowe. Pociąg berliński przyjechał dziś przed południem z dwugodzinnem opóźnieniem spowodowanem przez zasypy śnieżne.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zaszedł we wtorek na terenie przemysłowym, przy dużym dworcu, przy załadowaniu kawałów. Robotnik Klein dostał się pod drzewo przez co złamana została mu noga w dwóch miejscach.

— **Widoki dzisiejszej młodzieży na małżeństwo.** W Europie żyje obecnie 450 miljonów ludzi, mianowicie 200 miljonów mężczyzn i 250 miljonów kobiet. Z mężczyzn jest 70 miljonów chłopców poniżej 21 lat, a 20 miljonów mężczyzn ponad 65 lat, a z kobiet 80 milj. dziewcząt poniżej 18 lat, a 33 milj. kobiet ponad 65 lat. 110 milj. mężczyzn jest zdatnych do małżeństwa a kobiet 137 milj., a więc 27 miljonów więcej. W Niemczech jest mniejwięcej ten sam stosunek. Obecnie zamieszkuje tutaj 28 milj. mężczyzn, a 36 milj. kobiet. Pomiędzy pierwszemi jest 14 miljonów chłopców poniżej 20 lat, a 4 milj. dorosłych ponad 65 lat. Kobiet zdatnych do małżeństwa jest 14 miljonów, a zatem 4 miljony więcej, aniżeli mężczyzn. Obliczenie niektórych statystyków, że w roku 1940 będzie przeciwnie, a więc 4 miljony mężczyzn więcej aniżeli kobiet, jest tylko słabą pociechą dla wszystkich dziewcząt i młodych kobiet, któreby dzisiaj chciały wyjść za mąż.

Z Powiśla.

— **Malbork.** Od trzech tygodni zaginął 19-letni uczeń siodlarski K. stąd. Dnia 25 stycznia oddalił się od swego miejsca zatrudnienia i dotychczas nie powrócił.

— **Elbląg.** Często słyszy się, że dzieci dotykają języczkiem zimne żelazo, ażeby usłyszeć „jak aniołowie w niebie śpiewają". Przy ulicy Leichnamstr. dotknął się chłopak językiem rury żelaznej i trudno go było oswobodzić z przykrego położenia. Naturalnie skaleczył język. Jakaś dziewczynka znów dotknęła językiem łyżwy. Z żelazem przy twarzy uciekła do domu, gdzie przeprowadzono bolesne oderwanie żelaza od języka.

Z Mazur

— **Orzesz.** Bankructwo miejskiej kasy oszczędnościowej. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono przygotować likwidację miejskiej kasy oszczędnościowej.

— **Zybork.** Aresztowano znów kupca Bernsteina i odstawiono do sądu w Barsztynie. Jak wiadomo był B. już raz aresztowany, lecz puszczono go później na wolność.

Z dalszych stron

— **Szczecin.** W środę 30 stycznia br. odbyło się w Szczecinie walne zebranie członków „Koła Śpiewaczego im. Chopina". Prezes wymienionego Koła Gołaszyński zagaił walne zebranie hasłem: „Cześć Polskiej Pieśni". Po wygłoszeniu porządku dziennego, zostało przeczytane przez sekretarza Koła sprawozdanie z ostatniego zebrania, następnie skarbnik przedłożył sprawozdanie kasowe, które rewizorzy kasy uznali za zgodne z faktycznm stanem rzeczy. Druh Piotrowski, dziękując poprzedniemu zarządowi za dzielną pracę przeprowadził nowe wybory, które dały wynik następujący: prezesem został obrany druh Stanisław Czerniak, sekretarzem druh Stanisław Szulcik, skarbnikiem druh Stanisław Książyk. Dyrygentem został nadal druh Książyk. Następnie druh Piotrowski powołał nowo obrany zarząd do sprawowania urzędu, poczem ten ostatni złożył podziękowanie wszystkim członkom za okazane zaufanie, zachęcając do dalszej owocnej pracy. Na tem posiedzenie zostało zamknięte a nowoobrany prezes wygłosił dłuższe i miłe przemówienie, w którym w gorących słowach życzył towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju.

— **Berlin.** W nocy na śrdoę spadł nad Berlinem przy jasnem gwiaździstem niebie tak zwany śnieg polarny.

— **Berlin.** (Cenny zabytek historyczny spłonął.) Z Hagi donoszą, że dziś o godz. 5 nad ranem spłonął doszczętnie historyczny ratusz miasta Lejde, będący arcydziełem budownictwa. Ofiarą płomieni padło również archiwum miejskie, zawierające wartościowe dzieła sztuki, jak obrazy, gobeliny, rzeźby itd. Przyczyny pożaru dotychczas nie wykryto.

— **Amsterdam.** Pożar zniszczył jeden z tutejszych teatrów oraz przyległą kawiarnię. Pozatem pożar zniszczył jeden budynek koszarowy straży ogniowej.

— **Nowy Jork.** Wódka w rurach wodociągowych. Z Nowego Jorku donoszą: Mieszkańcy Rabway w północno- amerykańskim stanie New Jersey, dokonali w tych dniach osobliwego odkrycia. Oto odkręciwszy krany wodociągowe, zauważyli, iż woda, płynąca z wodociągu, ma smak whisky. Odkrycie to wywołało szaloną sensację wśród ludności Rahway, której też przez cały dzień nie można było odwieść od kurków wodociągowych.

Po pewnym czasie znaleziono rozwiązanie tej zagadki. Oto urzędnicy policyjni przeznaczeni do walki z alkoholem, skonfiskowali niedawno w wielkiej gorzelni ukrytą melasę i wrzucili ją do rzeki, z której miasto Rahway czerpie przez przesiąk wodę do picia. Władze sanitarne stwierdziły, iż picie tej wody, zawierającej w sobie pewną dozę whisky, nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla zdrowia. Fakt ten, rzecz prosta, napełniła olbrzymią radością wszystkich amatorów zakazanego alkoholu.

— **Meksyk.** Dziennik „Uniwersal" donosi, że w dniu wczorajszym powstańcy podłożyli nabój dynamitowy pod pociąg pasażerski pomiędzy miastami Copradija a Carmelita. Maszynista pociągu został zabity a mechanik i kilku pasażerów odniosło ciężkie rany.

Z Polski.

— **Białogród.** (Straszna katastrofa na kolei.) Pociąg pasażerski, który opuścił Białogród o godz. 23,30, jadąc do Zagrzebia, zderzył się dziś na stacji Batenica z pociągiem służbowym, złożonym z trzech wagonów, przewożącym robotników. Według pierwszych wiadomości, rannych zostało 30 osób. Stan kilku osób jest bardzo poważny.

P-5565

Zbrodnie chińskiego komunizmu

(Według opisu misjonarza polskiego).

Coraz częściej nadchodzą teraz z Chin wiadomości o straszliwej sytuacji, jaka się tam wytworzyła podczas rewolucji bolszewickiej. Misjonarz polski, werbista, ks. August Zmarzły, górnoślązak, przebywający w Chinach, podaje garść szczegółów, ilustrujących okrucieństwa i zbrodnie chińskiego komunizmu.

Pierwsze większe związki komunistyczne zorganizował w r. 1923 Pang Pai, uczeń Suin Wen'a, występując przeciwko wysokim podatkom. Było to hasło, na które dały się złowić tysiące ciemnych włościan. Równocześnie z wojskowemi zwycięstwami partji nacjonalistów komunizm rozpowszechniał się tak szybko, że w lecie 1927 r. zgangrenował prawie całe Chiny. Wówczas prawe skrzydło nacjonalistów zdusiło we krwi (w samym tylko Kwang-tung'u 35 tysięcy trupów.) partję komunistyczną i przepędziło Rosjan. Komuniści będąc panami sytuacji dopuszczali się tak nieludzkich okrucieństw, że usunęli w cień Lenina i Callesa. Chociaż terror szalał wszędzie, to jednak nigdzie nie był tak okrutny, jak w Kwan-tung i Szwabue.

W jesieni 1927 r. powstawały na wzór rosyjski państwa sowieckie, mające na celu narzucenie gwałtem komunistycznej formy ustroju społecznego. Własność prywatną zniesiono, spalono dokumenty, rozrzucono kamienie graniczne. Posiadacze 5000 dolarów, kapitaliści, właściciele większej ilości ziemi zostali wymordowani. Celem ułatwienia warunków życiowych, ludność z pobudek gospodarczych miała być zmniejszona do jednj trzeciej. Dlatego podzielono ją na 5 grup. 1. wrogów politycznych, 2. ludzi niepożądanych ze względów gospodarczych 3. kalek i chorych, 4. starców, 5. chrześcijan.

1. Do przeciwników politycznych należeli wszyscy wrogowie komunistyczni, wszelkiego rodzaju zwierzchnicy, kapitaliści, ziemianie, żołnierze rewolucjoniści prawego skrzydła, oraz ci wszyscy, którzy nie solidaryzowali się z komunistami. Wygnańcom odcinano uszy i wyłupywano oczy. Do przeciwników politycznych zaliczano także wielu wrogów osobistych. Zemsta Chińczyków umie być straszna: każe on w ciągu całych dni i po kawałku umierać ofierze, roje obrzydliwych much, których nikt nie spędza, siadają na wrzodach, a po ranach pełzają robaki. Dzieci wskazywały swoich rodziców jako przeciwników politycznych. Dwunastoletni chłopak zabił dwóch swoich wujków i dwie ciotki, a ponieważ osoby te były przywiązane do słupów, a on był niski, więc musiał sobie podstawić stołek. Pewien syn opłacił kata na swego ojca. Innemu chłopcu kazano zabić własnego wuja. Gdy chłopiec płakał i łkał, wujek rzekł: „uczyń to, tak chce niebo". Młodzieniec usłuchał, ale spełnił tę czynność katowską tak niezręcznie, iż został zamordowany razem z wujkiem. Gdy miasto Chichsheng po długim oporze dostało się w ręce komunistów, ci zorganizowali tam okropne rządy. Szczególnie uwzięli się na jedną dzielnicę, którą wytępili doszczętnie. Pewnego uczonego starca tej gminy wleczono przez miasto, oberżnąwszy mu nos, co dwa kroki zatrzymywano go, a przechodniów zmuszano do kłucia go nożami, póki nie umarł. Głowy innych nasolono i obnoszono na przestrogę. Później miasto to zostało zdobyte przez wojska rządowe i całkowicie zniszczone. Tak samo krótko i węzłowato postępowały i te wojska. Pewien generał wysłał na miasto opancerzony samochód z karabinami maszynowymi; samochodowi towarzyszyło dwóch katów z szerokiemi mieczami. Kogo przyłapano na czytaniu lub rozpowszechnianiu bibuły komunistycznej, tego na miejscu ścinano, a głowy przybijano do murów.

2. Dla pozbycia się ludzi niepożądanych ze względów gospodarczych, miano zrobić wielki „porządek" z dziewkami, pośrednikami małżeństw, wróżbitami, medjami i bonzami. W pewnej pagodzie komuniści podlali naftą 120 bonzów i spalili.

3. Do trzeciej grupy należeli niewidomi, kulawi i nieuleczalnie chorzy, ponieważ byli ciężarem dla społeczeństwa. Pewien komunista przyszedł w Szwabue do miejscowego szpitala chrześcijańskiego i zapytał, czy trąd jest chorobą uleczalną. Lekarz odpowiedział, że nie, w każdym wypadku. Komunista pomyślał i obwieścił: „Wobec tego trędowaci muszą zginąć".

4. Starcy. Kto przekroczył 40 lat, kwalifikował się na stracenie, ponieważ społeczeństwo nie miało już z niego pożytku. Za to naczelnik komunistów w Lanyang miał podczas odmarszu stamtąd 600 dziewcząt w haremie. Młodzież uprawiała szpiegostwo, kobiety propagandę; dwudziestoletni służyli w wojsku, inni w urzędach, a ci, co skończyli 40 lat, skazani byli na zagładę.

5. Chrześcijanie byli prześladowani z rozmysłem, jako psy cudzoziemskiego imperjalistycznego djabła. Judasze i zdrajcy byli wszędzie, ale ogólnie biorąc, chrześcijanie, ci „ryżowi chrześcijanie" zachowali się dzielnie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Gazetę Olsztyńską"!

Otwarcie interesu!

Szanownej publiczności miasta Olsztyna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż otworzyłem w mojej kamienicy przy **ulicy strzeleckiej 10 (Jägerstrasse)** nowoczesny

skład farb i tapet

Stosunki z największemi firmami w Niemczech i 25-letnia praktyka jako samodzielny mistrz malarski umożliwiają mi, wszelkim wymaganiom Szan. Klienteli zadość uczynić. Dziękując uprzednio za dotychczasowe zaufanie proszę o łaskawe poparcie mego nowego przedsiębiorstwa

Tapeten- und Farben-Zentrale
Bernhard Bauchrowitz — Olsztyn
Telefon nr. 87

Kupujcie i sprzedawajcie za pośrednictwem ogłoszeń w Gazecie Olsztyńskiej

Polacy zagranicą
żądajcie bezpłatnie numeruokazowego i oferty na
Wielkopolską Ilustrację w Poznaniu,
św. Marcin 70.
Kolporterzy mogą się zgłosić.

Handel i przemysł.

Berliński giełda zbożowa

Dnia 13-go lutego płacono za 1000 kg. zboża nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska dostawa w grudniu 000.00—000,00, dostawa w marcu 235,00 do 000.00, dostawa w maju 241,00 000.00, dostawa w lipcu 249,50—000.00, żyto brandenburskie dostawa w grudniu 000.0—000.0, dostawa w marcu 225.00—000.00, dostawa w maju 232.00 do 000.00, dostawa w lipcu 235,00 jęczmień latowy 224—232, jęczmień do paszy 292—202, owies brandenburski średni 217—225, dobry 226—232.

Pszenica do paszy 228—236, żółta kukurydza Plata 244—246, kukurydza mała 262—265, groch do paszy 250—260, groch dla gołębi 350—360, peluszka 268—274, bob 270—280, wyka 310—320, melasa torfowa 122—126, śrut żytni 152—156, śrut pszenny 154 - 158.

Królewiecka giełda zbożowa

z dnia 13-go lutego 1929.

Zwieziono wagonów: 25 krajowych: 13 żyta, 5 owsa, 1 jęczmienia, 6 pszenicy. 12 zagr.: 9 soczewicy, 1 grochu, 1 wyki, 1 makuchu olejowego.

Urzędowo: żyto 21,00—21.50, pszenica 20.00 do 22.00, jęczmień 17.00—19.50. browarowy 21.50 do 23.00, owies 18.00 do 20.00, dobry 21.00—00.00, groch biały 22—25, groch zielony 23—26, szary 22.00—24.00, groch duży 26, do paszy 16.00 do 20.00, bob 16.00—21.00, wyka 20.00—24,00, peluszka 20.50 do 22.00.

Tendencja: niezmieniona.

Berliński targ na bydło.

Ceny za 1 funt żywej wagi w fenigach złotych.

	13. 2.	9. 2.
A. Woły: (spędzono 314)		
a) pełnomięsite, wypasione	56—59	56—59
b) „ „ od 4—7 lat	53—55	47—51
c) młode, mięsite, nie wyp. i starsze wyp.	47—51	36—44
b) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	36—44	00—00
B. Byki: (spędzono 409)		
pełnomięsite, wyrosłe	52—54	52—54
p) „ młodsze	48—50	48—50
c) niedop. młode i dobrze wyp. starsze	45—46	45—46
C Jałowice i krowy: (spędz. 677)		
a) pełnomięsne, wypasione jałowice	42—44	42—45
b) „ „ krowy	30—38	30—38
c) starsze wyp. krowy i mniejtł. mł. kr.	24—28	24—28
d) mniejodżywione krowy i jałowice	00—00	00—00
e) „ „ „ żarłoki	20—22	20—22
Cielaki: (spędzono 2516)		
a) Najlepsze, bardzo tuczone	—	—
b) bardzo tuczone	52—54	52—54
c) średnie i najlepsze ssące	47—50	47—55
d) mniejtłuste i dobrze ssące	38—45	38—45
e) mniejdobre ssące	36—46	36—45
Owce: (spędzono 3045)		
A. tuczone w chlewie:	64—68	64—68
a) tuczone jagnięta i barany	58—62	58—63
b) st. tucz. bar., gor, jagnięta i mł. owce	53—58	53—57
c) mniejwypasione owce	50—56	50—56
B. Owce tuczone na pastwisku	35—48	35—48
Świnie: (spędzono 11751)		
a) tłuste ponad 300 funtów żywej wagi	—	—
b) pełnomięsne 240—300 f. „ „	77—77	76—76
c) „ 200—240 „ „ „	76—77	75—75
d) „ 150—200 „ „ „	74—75	73—74
e) „ poniżej 150 „ „ „	71—73	71—71
f) maciory	72—73	70—72

Królewiecki targ na siano i słomę

z dnia 13-go lutego 1929.

Zwieziono 16 fur, z tego: 15 siana, 1 koniczyny, 0 słomy. Płacono za ctr. siana do podwórza kupującego 5.00—6.80, za koniczynę 7.50—0,00, za słomę żytnią 0.00—0.00 mk.

Redaktor: Wacław Jankowski w Olsztynie.
Wydawczyni: Joanna Pieniężna w Olsztynie.

Rolnik w Złotowie
Filja w Zakrzewie
poleca
koks
węgle i drzewo

Przybory szkolne
jak:
tablice, zeszyty, bloczki do rysowania (Zeichenblock) ołówki, pióra, rysyki, itd.
poleca
Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej"

Do polskich szkół prywatnych w Niemczech, które mniejszość polska z początkiem przyszłego roku szkolnego (1. IV. 29 r.) według nowego rozporządzenia Ministra Oświaty w Prusach będzie mogła zakładać

poszukuje się nauczycieli

obywateli niemieckich z patentem pruskim i nauczycieli obywateli polskich z patentem polskim. Nauczyciele którzy mają zamiar pracować w naszych szkołach prywatnych, winni przesłać do niżej podpisanego Związku wnioski.

Do wniosków należy załączyć:

1) życiorys, 2) dyplom nauczycielski, 3) świadectwo inspektora szkolnego, 4) świadectwo moralności (policyjne), 5) zezwolenie władzy kościelnej na udzielanie nauki religji.

Pobory według pragmatyki nauczycieli pruskich wzgl. według specjalnej umowy.

Wnioski prosimy skierować najpóźniej do 1-go marca r. b. pod adresem: Jan Baczewski, Charlottenburg 4, Schlueterstr. 57. V.

Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech T. z.
Jan Baczewski.

Zeitungs-Bestellungs-Formular

Ich bestelle hiermit fuer den Monat MAERZ 1929 die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein und zahle 1,60 Goldmark sowie 36 Pf. Bestellgeld.

Imię i nazwisko: .....
(Vor- und Zuname):

Miejscowość: .....
(Wohnort):

Obige 1,96 Mark erhalten zu haben, bescheinigt

.....
Postamt.

BIBLIOTEKA w Olsztynie MUZEUM